

MARIA ŻYWIRSKA

### KURPIE W PUSZCZY BIAŁEJ \*

Sprawa ruchów migracyjnych pomiędzy Puszcą Zieloną i Białą, jakkolwiek interesowała badaczy, nie była dotychczas w pełni wyjaśniona. L. Krzywicki<sup>1</sup> był zdania, że pierwsi osadnicy znający gospodarkę leśną byli sprowadzeni z Puszczy Białej do borów królewskich tworzących Puszczę Zieloną w początkach jej zaludnienia, a więc w wieku XV. Słuszność tego twierdzenia mogłaby w pewnej mierze uzasadnić chronologia faktów. Przy końcu bowiem XV stulecia, kiedy dopiero poczęły powstawać pierwsze osiedla w Puszczy Zielonej, Puszcza Biała była już gęsto zaludniona, a nawet stanowiła samodzielne centrum osadnicze. Stąd szli osadnicy na północny zachód do Puszczy Zielonej, a nawet sięgnęli Prus. Wykrycie jednakże śladów tej migracji jest trudno uchwytnie i tylko nikły materiał archiwalny czy nazwy niektórych miejscowości powtarzające się na obu terenach mogą uzasadnić jej istnienie.

Natomiast druga fala migracyjna idąca w XVIII w. w odwrotnym kierunku zadzierzgnęła więzy bez porównania silniejsze, które szeregiem zapożyczeń kulturowych świadczą dotychczas o łączności pomiędzy oboma Puszczami. Ona wreszcie usprawiedliwia użycie nazwy Kurpiów dla mieszkańców Puszczy Białej.

W dotychczasowej literaturze naukowej brak było jednak dla tego faktu uzasadnienia źródłowego. Utało się mniemanie, że teren właściwej Kurpiowszczyzny to wyłącznie Puszcza Zielona. Odnośnie zaś do Puszczy Białej, mimo że pojawiała się niejednokrotnie nazwa Kurpiowska, a jej mieszkańców nazywano także Kurpiami, nie wskazywano jednak źródła dowodów istniejącej łączności. Sprawa dotychczas pozostała nie rozstrzygnięta, a nawet B. Baranowski<sup>2</sup> w jednej ze swych publikacji

\* Artykuł ten jest fragmentem większej pracy, poświęconej historii kultury wsi omawianego terenu.

<sup>1</sup> L. Krzywicki, *Kurpie*, „Biblioteka Warszawska”, R. 52: 1892, t. 3, s. 537.

<sup>2</sup> B. Baranowski, *Walka chłopów kurpiowskich z feudalnym uciskiem*, Warszawa 1951, s. 48.

zadowolili się stwierdzeniem, że „nazwa Kurpiów lub Kurpików (gdyż ta forma jest raczej wcześniejsza) nadana została mieszkańcom dwóch różnych i zupełnie nie łączących się ze sobą obszarów, tak zwanych później Puszczy Zielonej i Puszczy Białej”. Tymczasem już niemal sto lat temu A. Zakrzewski<sup>3</sup> wysuwa przypuszczenie zajęcia pewnych obszarów Puszczy Białej przez Kurpiów. Wymieniając jednakże niektóre wsie „w okolicy Broku i Ostrowi, pomiędzy Brańszczykiem, Długosiodłem i Nagoszewem” jako kurpiowskie nie daje temu stwierdzeniu żadnego źródłowego poparcia ani też nie podaje klucza, według którego miałyby podstawę tak je określić. Przyznaje się natomiast do trudności rozwiązania tego problemu, gdyż — jak pisze — „Wiele osób, które dopytywałem, dlaczego daną wioskę zwą kurpiowską, a inną sąsiednią spod tej nazwy wykluczają, nie umiało mi dać zadowalającej odpowiedzi”<sup>4</sup>. Niewiele więcej wiedział na ten temat w 30 bez mała lat później twierdząc, że „wyodrębnić terytorialnie ludności kurpiowskiej w tej okolicy obecnie nie można”<sup>5</sup>. Zresztą o przypadkowości wyboru wsi dokonanego przez autora świadczy fakt, że wymienia on wsie zamieszkałe zarówno przez drobną szlachtę (Kankowo, Kaczkowo), jak i chłopów pańszczyźnianych zamieszkałych we wsiach leżących poza granicami Puszczy (Danilowa, Złotoria). Ten sam błąd popełnia B. Chlebowski<sup>6</sup>, stawiając przy opisie niektórych wsi tego terenu określenia „kurpiowska”. Obaj autorzy nie podają, na jakich przesłankach oparli uznanie danych wsi jako kurpiowskich.

Stanowisko to poddaje ostrej krytyce L. Krzywicki<sup>7</sup> odmawiając autorom podstaw do tak autorytatywnych stwierdzeń ponieważ — jak pisze — niektórzy z nich byli na Puszczy zaledwie „dni kilka”, tym samym nie znają zupełnie terenu. Tymczasem on sam, określając niektóre wsie jako kurpiowskie, także nie uzasadnia żadną dokumentacją swego wyboru. Jedynie pisząc o Puszczy Zielonej usiłuje wskazać przyczyny wzajemnych ruchów migracyjnych. Twierdzi on, że obie Puszcze zamieszkiwały rody bartnicze, które rozgałęziając się szły bądź z północy na południe, bądź też z południa na północ. Jako argument przekonujący podaje powtarzanie się tych samych nazwisk w obu Puszczech.

Poza tym — jego zdaniem — pozycja prawna bartników kurpiowskich była na tyle atrakcyjna, że mogły się zdarzać wypadki przenikania

<sup>3</sup> A. Zakrzewski, *Kurpie*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna*, Warszawa 1908—1909, t. 41—42, s. 544.

<sup>4</sup> A. Zakrzewski, *Z Puszczy Zielonej*, „Wisła”, t. 1: 1887, s. 74.

<sup>5</sup> Zakrzewski, *Kurpie*.

<sup>6</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1880—1895. Autor dodaje tam przymiotnik „kurpiowska” przy omawianiu poszczególnych wsi terenu Puszczy Białej.

<sup>7</sup> Krzywicki, *op. cit.*, t. 4, s. 69.

na Puszcę nie tylko chłopów pańszczyźnianych z pobliskich folwarków, którzy instalowali się w borach puszczańskich podszywając się pod cudze znaki bartnicze, ale i szlachty zaściankowej. To może być przyczyną występowania nazwisk szlacheckich, spotykanych dotychczas wśród zasiedziałych rodów na Puszczy, jak Grzymałowscy, Rytłowie, Tułodziecy czy Rudzcy. Zarówno penetracja szlachecka, jak chłopów pańszczyźnianych nie miała charakteru masowego.

Argumentacja Krzywickiego jest w wielu wypadkach słuszna, gdyż drogi przenikania pojedynczych osadników do Puszczy Białej mogły być w tym okresie różne; natomiast sprawa sprowadzenia większej masy osadników z Puszczy Zielonej do Białej staje się jasna dopiero w świetle dokumentacji znajdującej się w Archiwum Diecezjalnym w Płocku. Mimo znacznych zniszczeń spowodowanych ostatnią wojną ocalały dwie niezmiernie cenne pozycje. Pierwsza z nich, to szczegółowa, doskonale napisana lustracja dóbr biskupich z 1773 r.<sup>8</sup>, których częścią była Puszcza Biała. Potwierdza zawarty tam materiał druga, niemniej dokładna lustracja z 1785 r.<sup>9</sup> W obu księgach znajdujemy szczegółowy wykaz wsi „zasadzonych Kurpiami”. Odnajdujemy dokładną liczbę osadników kurpiowskich, osadzonych w poszczególnych wsiach Puszczy Białej. Mamy także ich nazwiska. Natomiast akty lokacyjne dla niektórych wsi zachowały się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znakomicie uzupełniających materiał płocki. Dzięki tak drobiazgowej dokumentacji sprawę napływu osadników z Puszczy Zielonej można by po tyloletnich dyskusjach uznać za definitywnie wyjaśnioną.

Konieczność sprowadzenia większej masy osadników leżała w dotkliwych zniszczeniach, jakim uległa Puszcza Biała w XVII i pierwszej ćwierci XVIII stulecia. Przede wszystkim były to skutki wojen szwedzkich, następnie wojny domowej między zwolennikami Sasów i Stanisława Leszczyńskiego, toczącej się na ziemi puszczańskiej, wreszcie szalejącej tam w parokrotnych nawrotach zarazy. Po raz pierwszy od czasów wczesnego średniowiecza zarysowała się konieczność zaludnienia opustoszałych osad i zagospodarowania zdewastowanych terenów, które ponownie brał w swe posiadanie bór.

Biskupi płocky, właściciele Puszczy, którzy konsekwentnie prowadzili swą politykę gospodarczą, szukali takich osadników, którzy by odpowiadali pewnym określonym warunkom. Dla zaludnienia obszarów rolnych leżących na lewym brzegu Narwi można było łatwo znaleźć źródło siły ludzkiej w przeludnionych włościach biskupich z prawego brzegu rzeki,

<sup>8</sup> Archiwum Diecezjalne (dalej podawane w skrócie AD) — Płock, lustracja dóbr biskupich z 1773 r. vol. 122.

<sup>9</sup> Tamże, 1785 r. vol. 124.

zwłaszcza w pow. ciechanowskim. Stwierdzona dzięki badaniom antropologicznym łączność ludności zamieszkującej oba brzegi Narwi wskazuje, że musiała istnieć infiltracja obopólna; na pewno więc i w tym krytycznym momencie przyszedli zza Narwi osadnicy do wsi okolic Obrzytego czy Drwał. Jednakże największą troską gospodarzy Puszczy były opustoszałe osady leśne leżące w głębi borów. Dla nich należało szukać ludzi znających gospodarkę leśną, a więc bartników, smolarzy, strzelców czy wypalaczy potażu. Tego typu materiał ludzki mogła dostarczyć leżąca w sąsiedztwie, stosunkowo mniej zniszczona Puszcza Zielona.

Tam przypuszczalnie zwrócił się biskup S. Załuski na przełomie XVII i XVIII stulecia, kiedy rozpoczynał swą planową akcję podniesienia życia gospodarczego na Puszczy. Nie znamy, niestety, dokumentacji planu i materiałów oświetlających pierwsze chwile jego realizacji. Pierwszy zachowany dokument pochodzi z okresu późniejszego, gdyż nie wspomina on o rozpoczęciu akcji. Ostatni przypada na lata dziewięćdziesiąte XVIII stulecia. W świetle więc zachowanego materiału można by twierdzić, że imigracja Kurpiów zamyka się w luźnych ramach lat 1730—1790.

Obszar ogarnięty osadnictwem kurpiowskim rozciągnął się wąskim pasem poczynając od Tocznej Bieli i Borsuków na zachodzie po Małkinię na wschodzie. Najgęściejsza siatka wsi „zasadzonych Kurpiami” przypada na jądro Puszczy: pomiędzy Brokiem, Wyszkowem i Ostrowią Mazowiecką. Około 300 osadników rozlokowało się w następujących wsiach: Białe Błoto, Błędnica, Borsuki, Budy Brańszczykowskie, Cieńsza, Ciuraj, Dudowizna, Grabowiec, Grabownica, Kacpury, Knurówiec, Kuzkowizna, Limany, Laskowizna, Wojty, Małkinia Górna i Małkinia Dolna, Nagoszewo, Ochudno, Osuchowa, Pniewo, Ponikiew, Poręba, Przyjmy Brańszczykowskie, Przyjmy-Kąty, Skłudy Sumiężne, Toczna Biel, Trzcianka, Tuchlin, Udrzynek i Wiśniewo<sup>10</sup>. Przy lustracji wsi Drwały wspomniano także, że „w drugiej stronie rzeczki są Kurpie”<sup>11</sup>. Skądinąd także wiadomo, że Kurpie dali początek osadzie Szczubełkowo.

Rozmieszczenie osadników kurpiowskich szło po linii generalnego planu odbudowy wyludnionych terenów puszczańskich. Przewidywał on przede wszystkim uzupełnienie stanu liczebnego wsi starych, wyniszczonych bądź przez zarazę, bądź też w konsekwencji działań wojennych. W materiale archiwalnym spotykamy akty lokacyjne dla wspomnianej w dyplomie Konrada Mazowieckiego z XIII w. Osuchowej czy powstałej w XV stuleciu Grabownicy bądź Poręby. Ożywiano poza tym zniszczone ośrodki gospodarki leśnej, miejsca wypalania potażu czy pędzenia smoły.

<sup>10</sup> Tamże, 1773 r. vol. 122, s. 260—266.

<sup>11</sup> Tamże, s. 12.

Taki był początek wsi Białe Błoto zasadzonej w 1747 r. osadnikami „na majdanie, gdzie kiedyś popioły palono”<sup>12</sup>.

Natomiast nowe wsie tworzone bądź na wytrzebionych połaciach boru, bądź na miejscach dawniej wytrzebionych, a obecnie ponownie zarośniętych. Tak powstały w zachodnim krańcu Puszczy małe osady, jak „nowe w chrostkach wyrobki Cieńcza zwane” czy „nowe wyrobki od dwóch lat zaczęte Borsuki zwane”, czy wreszcie „nowe od dwóch lat zaczęte Grabowiec zwane”<sup>13</sup>. W niektórych wypadkach władze biskupie dawały bardziej przedsiębiorczym osadnikom możliwość samodzielnego wyboru miejsca i udzielały im przywilejów na założenie osiedla. Przykładem było zasadzenie na Tocznej Bieli dwóch braci Lesińskich, którzy sami znaleźli „sposobne miejsce do mieszkania dla siebie”<sup>14</sup>. Analogiczną genezę miały przypuszczalnie Przyjmy-Kąty czy Knurówiec, Dudy, Kacpury czy Puzdrowizna jako osady małe, składające się początkowo z dwóch, a nawet jednego gospodarstwa.

Jak to powyżej było powiedziane, rozmieszczenie osadników nie było równomierne. Największe ich skupiska to wsie Osuchowa, Nagoszewo, Poręba czy Białe Błoto, gdzie stanowili całość ludności. Były jednakże wypadki, że Kurpie zajęli tylko część wsi, jak to miało miejsce w Trzciance. Na 23 siedliska 11 zajęli Kurpie, pozostałe 12 nadal trzymali chłopci pańszczyźniani. Kurpie zajęli obszary na wschodniej ścianie wsi, chłopci pańszczyźniani na zachodniej. Podobnie zostało urządzone Pniewo, gdzie było sześciu chłopów pańszczyźnianych na folwarku, na łąkach zaś proboszczowskich osiadło czterech Kurpiów.

Na ogół na krańcach Puszczy punkty osadnictwa kurpiowskiego były małe. Na zachodzie Limany miały tylko jedno siedlisko, Toczna Biel i Ciuraj po dwa, Ponikiew na początku cztery. Na wschodzie zaś nowe osiedla, jak Kuzkowizna, Dudy, Kacpury i Puzdrowizna, liczyły od 2 do 4 osadników.

Kurpie przybyli do Puszczy Białej większymi rodami. W wielu wsiach w okresie ich zasadzania powtarza się nazwisko Deptułów, Samsłów, Ponichterów, Delugów, Zysków czy Najmołów. Często ojciec i synowie czy dwaj bracia dali początek osadzie. Tak było w wypadku Tocznej Bieli, gdzie osiedliło się dwóch braci Lesińskich, czy Białego Błota, zajętego przez czterech Ponichterów. Zdarzało się, że od nazwiska osadników wzięła początek nazwa wsi, jak np. Dudy, nazwane tak od dwóch braci Dudów: Adama i Piotra. Założycielem zaś wsi Kacpury był Wojciech Kacpura. Tę samą genezę posiada małe wyrosłe koło Obrytego Szczubel-

<sup>12</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej podawane w skrócie AGAD) — Warszawa, księgi grodzkie jurysdykcji biskupiej, vol. 5, s. 212.

<sup>13</sup> Tamże, vol. 12, s. 118.

<sup>14</sup> Tamże, vol. 9, s. 144.

kowo założone przez przedstawiciela możnego rodu kurpiowskiego Szczubeków.

Zachowana dokumentacja zdradza nam fragmenty aktów prawnych, na których podstawie przeprowadzone było osadnictwo kurpiowskie. W świetle tej dokumentacji okazuje się, że przybysze zajmowali poszczególne siedliska na podstawie pisemnego, imiennego zezwolenia; mogli krudować przez wyznaczony okres zarośla i dopiero w określonym terminie następował pomiar gruntów i ich oczynszowanie. O wielkości przyznanej działki decydowała energia, przedsiębiorczość czy liczebność rodziny.

Atmosferę przeprowadzonej akcji odda najlepiej wyjątek z lustracji z 1773 r. omawiający osadzenie wsi Ponikiew: „Kurpie nowo założeni nad starą rzeką Narwią w Karwinie Ponikiew nazwani, którzy dopiero jak tam osiadać zaczęli i gronta dobywać, rok minął na św. Jan Chrzciciel w roku przeszłym 1772. Przeto jeszcze pomiaru nie było i prawa żadnego im danego, tylko słowne przyzwolenie wycinania i budowania się stanęło. Dotąd chałup 4 z dachami, a piąta bez dachu, wszystkich zaś na tej Ponikwi ma się mieścić ośmiu; wolności to jest, że nic wyrumowanego płacić nie mają pola, aż za lat 7 podług pomiaru morgów i ustanowienia płacy z każdego morga”<sup>15</sup>.

Podobnie było z zasadzeniem w Toczonej Bieli, gdzie osadnicy „prawa swego i rozporządzenia in forma nie mają tylko *in scripto* pozwolenie”<sup>16</sup>.

Zwalniając osadników z obowiązku płacy ograniczono ich jednocześnie pewnymi dość ostrymi rygorami. I tak w niektórych aktach czytamy: „aby ciż osiadający wszelkich szkód się wystrzegali w łąkach i borach” bądź też, gdy była mowa o dokooptowaniu nowych osadników: „aby się szkód w żadnym drzewie i łąkach wystrzegali”<sup>17</sup>.

Stawiając osadnikom określone warunki, władze biskupie doceniały jednocześnie ich znaczenie w odbudowie stanu gospodarczego swych posiadłości. Wyrazem tego jest przejęcie ich i osadzenie na zupełnie odmiennych warunkach, niż mieli na Puszczy chłopci pańszczyźniani w dobrach biskupich. Nowi osadnicy byli zwolnieni od pańszczyzny i osadzeni na prawach czynszu. Był to wyłom w dotychczasowej strukturze społecznej Puszczy, zgodny jednakże z zarysowującą się już wtedy ogólną na Mazowszu tendencją przenoszenia poddanych na czynsz. Podobnie jak na pobliskich Królewsczyznach i tutaj w początkach XVIII stulecia zarysowały się cztery zasadnicze ugrupowania wśród ludności puszczańskiej. Byli to: czynszownicy — w tym wypadku Kurpie, chłopci pańszczyźniani osadzeni na półwłóczkach lub ćwierćwłóczkach, zagrodnicy czy

<sup>15</sup> AD — Płock, vol. 122, s. 30.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> AGAD — Warszawa, vol. 9, s. 144.

chałupnicy, wreszcie komornicy. W łonie tych grup wyodrębniali się przede wszystkim bartnicy, młynarze, kowale czy karczmarze i rybacy oraz administracja i służba leśna.

Na podstawie dokumentów nadawczych omawiających prawa i obowiązki zasadzonych na czynszu Kurpiów można by odtworzyć procedurę prawną tego procesu, którego przebieg był następujący: zgłaszający się kandydaci składali podanie do władz biskupich z prośbą o pozwolenie zajęcia upatrzonych terenów. Niekiedy — jak to poprzednio było cytowane odnośnie do Tocznej Bieli — przyszli osadnicy sami wybierali sobie „sposobne miejsce” w Puszczy. Wyznaczony przez władze biskupie urzędnik, najczęściej komisarz sąsiedniego klucza, czasem wójt, był obowiązany obejrzeć teren wybrany pod osadę „i gdy zważy — jak czytamy w jednym z aktów — że na tym miejscu zarośla tylko, szkody żadnej nie przyniesie, tak w dobrym drzewie przy krudowaniu jako i w łąkach *ect.* dobrom ma pozwolić na tym miejscu pomienionym budowanie się i krudowanie zarośli i łąk”<sup>18</sup>.

Wielkość nadziału nie była dla wszystkich jednakowa. Zasada było nadanie każdemu osadnikowi jednej włóki ziemi, jak np. przy tworzeniu nowych wsi: Cieńska, Borsuki czy Grabowiec. Jednakże gdy przewidziane było dalsze krudowanie zarośli nadawano czynszownikom grunt zastany czy też przez nich zajęty w momencie przeprowadzenia pomiarów, dając im możliwość dalszego krudowania i tym samym powiększenia areału ziemi. Tak została rozwiązana sprawa osadzenia Kurpiów na Białym Błocie; w dokumencie nadawczym dla czterech osadników czytamy: „i tym pomienionym ludziom jako już od lat kilku na majdanie, gdzie kiedyś popioły palono osiadłym częścią zabudowanym, częścią przez rumowanie chrustów i dobywanie kawałów pola osiadłym redukując wyrobili i chrusty do wyrabiania włók pięć, onym i sukcesorom wiecznymi dać i konserwować umyśliliśmy czasy”<sup>19</sup>.

W dalszym ciągu tego przywileju mówi się o możliwości dalszego krudowania, karczowania i oczyszczania gruntów „gdzieby sobie upatrzyli” i na ten okres zwalniani byli od wszelkich podatków czy ciężarów.

Był to z kolei drugi wyłom w dotychczasowym obrazie struktury społeczno-gospodarczej na Puszczy. Dotychczas każdy chłop pańszczyźniany siedział przeważnie na półwłóczku i tendencją władz było wyrównanie stanu posiadania gruntów u wszystkich chłopów celem zniwelowania różnic w świadczeniach. W ciągu stulecia (1650—1773) znikły włóki najemne, wielkość zaś poszczególnych działek utrzymała się w granicach dawnych, a więc półwłóczka.

<sup>18</sup> Tamże, vol. 12, s. 118.

<sup>19</sup> AD — Płock, vol. 122, s. 169.

Tymczasem przy osadzaniu Kurpiów zachęcano ich do dalszego kurdowania zarośli, nie stawiając żadnych granic w wymiarach działki, którą osadnik zdołał oczyścić w okresie zastrzeżonym w akcie nadawczym. Ile morgów wykarczował i zagospodarował, tyle w czasie pomiarów mu przyznawano, niekiedy nawet prolongując okres karczowania, a więc okres zwolnienia od świadczeń. Dlatego w materiale lustracji dóbr biskupich z 1773 r., na którym przede wszystkim opiera się rekonstrukcja stanu Puszczy w tym okresie, uderza ogromna różnorodność ilości posiadanych gruntów we wsiach kurpiowskich. Niemalże w żadnej wsi nie ma dwóch jednakowych działek.

I tak w Nagoszewie obok gospodarstw dużych, których rozmiar przekracza nieraz dwie włóki, spotyka się małe działki ogrodnicze poniżej morga. Trudno byłoby sądzić, że te dyferencje powstały w konsekwencji podziału spadkowego, kupna ziemi czy jej sprzedaży. Zbyt krótki okres dzieli dane zawarte w lustracji od momentu zasadzania Kurpiów. Niekiedy, jak w przypadku Grabownicy czy Osuchowej, nie ma nawet jednego pokolenia. Natomiast na wielkość działki mógł mieć wpływ dłuższy czy krótszy okres zwolnienia osadnika od płacenia czynszu i spóźnione dokonanie pomiarów.

Wymiar bowiem czasu wolnego od płacenia czynszu był różny. Czasem na lat trzy, czasem na sześć; osadnicy kurpiowscy byli zwolnieni nie tylko od płacenia czynszu, ale dziesięciny, pogłównego czy hyberty. Po upływie wyznaczonego w nadaniu terminu następował ponowny pomiar wykurdowanych gruntów i wtedy wyznaczane były działki dla każdego z osadników oraz ustalana była wysokość czynszu. I w tym wypadku były liczne warianty. Niekiedy już po roku obowiązywał czynsz w wysokości 10 tynfów z włóki, a po trzech latach wzrastał do 20<sup>20</sup>. Niekiedy osadnicy po upływie trzech lat płacili 30 zł z włóki, a dopiero po sześciu latach podnoszono im czynsz do zł 60<sup>21</sup>. Niekiedy wreszcie ustanawiano od razu wysokość czynszu na 48 zł z włóki rocznie<sup>22</sup>. Zresztą i na tym odcinku nie zawsze dotrzymywano terminu dokonania pomiarów. Zdarzało się, że sami osadnicy dopominali się pomiaru, aby uzyskać pełnoprawny akt nadawczy. „Kurpie biskupi — czytamy w lustracji Pniewa z 1773 r. — proszą o przywilej, ponieważ bez prawa dotychczas siedzą, dlatego i gruntów więcej nie dobywają”<sup>23</sup>.

Nowo osadzeni oprócz zwolnienia z opłat na określony czas mieli jeszcze „wolny wręb do opalu w zaroślach, pastwiskach, zwykle wolne

<sup>20</sup> AGAD — Warszawa, vol. 5, s. 212.

<sup>21</sup> Tamże, s. 52.

<sup>22</sup> Tamże, vol. 12, s. 19.

<sup>23</sup> AD — Płock, vol. 122, s. 33.

łąki mające być wydobyte, które do czynszu regulować się mają”<sup>24</sup>. Ponadto mieli prawo dziania barci, jednakże z drzewa nacechowanego przez biskupią straż leśną. Niejednokrotnie podkreślano przy tym, że nie wolno dźać barci z drzewa przeznaczonego do spławu<sup>25</sup>, a szczególnie surowo zabraniano dźać barcie w drzewie lipowym<sup>26</sup>. Przybyłym zaś z Puszczy Zielonej bartnikom gwarantowano, że „prawa im te, które w innych borach i lasach królewskich bartnicy mają i mieć zwykli, nie-naruszenie zachować przyrzekamy i zachowujemy”<sup>27</sup>.

Bartnicy z każdego boru czy — jak się spotyka w dokumentacji — barci składającej się z 60 dzieni byli obowiązani składać daninę w postaci jednej rączki miodu<sup>28</sup> „według miary bartników ostrołęckich” oraz „kunowego z obrocznym złotych jeden”<sup>29</sup>. Przemilcza się dawne, XVII-wieczne tendencje obłożenia bartników innymi ciężarami. Strzelcy zaś, którzy na mocy specjalnego indywidualnego przywileju mieli prawo posiadania rusznicy, mogli polować w Puszczy, z tym że „rosłego zwierza jednakże nie bijać”<sup>30</sup>. W zamian za to obowiązani byli dostarczyć do kuchni biskupiej trzy pary jarząbków rocznie. Jeżeliby zaś który „smołę kurzył, od pieca jednego co roku beczek dwie na św. Marcina dać był obowiązany”<sup>31</sup>. Natomiast kurzacze węgla drzewnego dawali dziesiąty wóz do składnic biskupich<sup>32</sup>.

Rybacy dawali określoną ilość beczek czy półmisków<sup>33</sup> ryb na stół biskupi, klasztorny czy proboszczowski w zależności od tego, do kogo należał teren rybacki<sup>34</sup>, przy czym poszczególne przywileje określały, w jakiej odległości od brzegu dany rybak może łowić ryby i jakiego typu siecią.

Wszystkich osadników-czynszowników, których danina z morgi została do 1785 r. wyrównana na 2 zł bądź 1 zł 10 gr, obowiązywała dziesięcina na rzecz Kościoła w postaci 1 korca żyta i 1 korca jęczmienia. Później zo-

<sup>24</sup> AGAD — Warszawa, vol. 11, s. 28.

<sup>25</sup> Tamże, vol. 15, s. 59.

<sup>26</sup> Tamże, vol. 12, s. 118; vol. 5, s. 212.

<sup>27</sup> Tamże, vol. 5, s. 52.

<sup>28</sup> Rączka zawierała 16 garncy, czyli około 64 litrów.

<sup>29</sup> AGAD — Warszawa, vol. 5, s. 52.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, vol. 12, s. 110.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> W lustracji dóbr biskupich z 1692 r. czytamy: „Półmisek zaś taki być powinien: szczupak główny rachowany być ma za dwa półmiski, szczupak łokci trzy jeden półmisek, szczupaki dwa półtorałokciowe jeden półmisek, leszcz trzy-ćwierciowy półmisek, dwa pomniejsze półmisek, jaziów dwa półmisek...” (AD — Płock, vol. 119, s. 157).

<sup>34</sup> AGAD — Warszawa, vol. 5, s. 52.

stała zmieniona na określoną kwotę pieniężną. Dochodziły jeszcze podatki do skarbu królewskiego, pogłównne i 8 zł hyberny. Od tych norm trafiały się także odchylenia mające charakter indywidualny.

Najważniejszym jednak atutem dla osadzanych Kurpiów była wolność rozporządzania swym majątkiem ruchomym i nieruchomym, co podkreślają nie wszystkie jednakże akta nadawcze. Każdy z czynszowników objętych nadaniem mógł sprzedać swoją ziemię i przenieść się gdzie indziej. Mógł także krudować za zezwoleniem władzy biskupiej dalsze połacie borów i powiększać swój areał ziemi rolnej. Był to na stosunki XVIII-wieczne, kiedy akcja zamiany ciężarów pańszczyźnianych na opłatę pieniężną poczyna się dopiero rozwijać, przywilej ogromnej wagi, bardzo dla osadników atrakcyjny. Znalazło to nawet swoisty wydzźwięk w jednym z aktów nadawczych, w którym czytamy: „A żeby się im tym większa wolność i dobroć nasza pokazała, dozwala się im grunta i budynki między sobą przedawać i wolno każdemu według upodobania komu inszemu na swoje miejsce grunt i budynki przedawszy wynieść i gdzie indziej wyprowadzić, gdyż ich do żadnego poddaństwa obowiązany być nie chcemy”<sup>35</sup>.

Czy dla wszystkich osadników władze biskupie były tak łaskawe — trudno orzec. Z nielicznych nadań, jakie się zachowały, spotykamy tę adnotację w akcie nadania dla kilkakrotnie cytowanej Grabownicy i Osuchowej z 1730 r.<sup>36</sup> Powtarza to także Krzywicki w odniesieniu do Małkini<sup>37</sup>. Był to jednakże okres wczesny, kiedy biskupi rozpoczynali wielką odnowę zdewastowanej gospodarki puszczańskiej i chcieli jak najprędzej pozyskać odpowiednich ludzi do opustoszałych borów. Uzasadniając przyczynę takiego stanowiska piszą w jednym z aktów nadawczych: „Wsie były od wielu lat ile po powietrzu i innych ruinach puste, bezлюдne, grunta pozastane, zatem potrzebna dana była obszerna wolność niektórym tamże osiadłym ludziom”<sup>38</sup>. Pozostała dokumentacja nie wyjawia jednakże odrębnej grupy wśród Kurpiów, którzy by pozbawieni byli prawa rozporządzania swym majątkiem.

We wszystkich aktach nadawczych brak jest także jakiegokolwiek wzmianki o zaopatrzeniu osadników w sprzęt gospodarczy, inwentarz żywy, czy też pomoc w budowie siedliska. Zapewne osadnicy otrzymywali drzewo na budowę domu, budynków gospodarczych czy ogrodzenia; wspomina się bowiem w niektórych nadaniach o korzystaniu z drzewa „nacechowanego” przez straż leśną. Gdyby więc zostali wyposażeni w inwentarz żywy czy martwy, na pewno byłaby o tym wzmianka w doku-

<sup>35</sup> Tamże, vol. 15, s. 59.

<sup>36</sup> Tamże, vol. 5, s. 52.

<sup>37</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 14, Warszawa 1895, s. 33—34.

<sup>38</sup> AGAD — Warszawa, vol. 15, s. 59.

mentacji; byłyby wymienione także obowiązki z tego tytułu, jak np. w wypadku otrzymania rusznicy, od której musieli dawać określoną daninę w postaci kunowego (1 zł) oraz trzech par jarząbków rocznie. To pozwala sądzić, że Kurpie przybywali z całym swoim majątkiem ruchomym, żywym inwentarzem i sprzętem gospodarczym, co musiało zaważyć na kształtowaniu się form kultury miejscowej. Zostanie to zresztą szerzej omówione w następnych rozdziałach.

Na razie możemy stwierdzić, że prawo rozporządzania swym majątkiem dawało Kurpiom odrębną pozycję społeczną, wyjątkowo uprzywilejowaną. Po opłaceniu bowiem czynszu, pogłównego, hyberty i dziesięciny mogli swobodnie rozporządzać uzyskanym z wysiewu zbożem, podebranych w barciach miodem, pędzoną smołą, wypalany potażem, upolowaną zwierzyną czy wreszcie złowionymi rybami, które mogli sprzedawać na pobliskich jarmarkach i targach.

Jeśli chodzi o stanowisko prawne wsi kurpiowskich, to — podobnie jak inne wsie w Puszczy — miały one pewnego rodzaju samorząd. Mieszkańcy mieli prawo wybrać spośród siebie wójta i ławników, którzy reprezentowali ich wobec władz nadrzędnych. Czasem rolę ogniwa łączącego ich z władzą centralną był wójt-szlachcic osadzony na pobliskich włóckach wójtowskich; natrafia się bowiem w nadaniach na wzmianki powierzenia jemu pomiarów wykrudowanych gruntów i obliczenia wysokości przypadających czynszów. Czasami on także ułatwiał zebranie daniny, choć zdarzały się wypadki, że zbierał ją także leśniczy.

Najwyższą władzą sądowniczą na tym terenie był sąd biskupi, do którego kmiecie czynszowi zgłaszali swe skargi poprzez generalnego komisarza. On także bronił ich wobec władz królewskich, czego wyrazem są podania w sprawie bezprawnego narzucania czynszownikom obowiązków podwody, a nawet odrabiania pańszczyzny. Działo się to już jednak w ostatnich latach przed sekularyzacją i w czasie jej realizacji<sup>39</sup>.

Generalne zmiany społeczne przyniosło przejście Puszczy na własność państwa. Upaństwowienie Puszczy w 1795 r. pociągnęło za sobą zniesienie uprzywilejowanej odrębności społecznej Kurpiów.

<sup>39</sup> Tamże, s. 125, s. 128.